

Vin Vinci, Maserati (prod. Pelican Production)

Wychodzę z klatki
Już dziwnym wzrokiem patrzą się na mnie sąsiadki
Ja ja ja mijam bokiem ich pod blokiem
Jadę tańczyć
Razem z ferajną lecę łukiem Maserati
Jak jak jak Maserati
Aj aj aj aj

Słońce i piasek
Ja i moje grono, co nie nosi masek
Potrzebuję czasem
Azylu poza betonowym lasem
Na co dzień kołuję kasę
Nie że baseny, hotele, pałace
I co niedzielę Dom Perignon
Bo na wypiskę potrzebuje ziom

Raczej mnie nie dotyczy
Materialna gonitwa
Chociaż o lepsze jutro
Walczę i muszę wytrwać
Wiem co to lichwa, kredo
Komornik i z sądu listy

Brudne ulice, a charakter czysty

Wychodzę z klatki
Już dziwnym wzrokiem patrzą się na mnie sąsiadki
Ja ja ja mijam bokiem ich pod blokiem
Jadę tańczyć
Razem z ferajną lecę łukiem Maserati
Jak jak jak Maserati
Aj aj aj aj

Moja ekipa się bawi
Twoja ma gula i muli
Nie tyczy mnie wasza zawiść
W traku nie chodzi mi o drogie fury
Głowa do góry, przyjaciel
Jak nie ma sosu, to ja to opłacę
Na krawędzi żywot, jakoś sobie radzę
Nigdy inaczej, jak prawdziwy facet

Znamy trud
Jeden drugiemu nie pozwoli na głód
I nie zostawi gdy niepewny pod nogami grunt
Liczymy na siebie i nie liczymy na cud
Gdy opadam z nóg, to...

Wychodzę z klatki
Już dziwnym wzrokiem patrzą się na mnie sąsiadki
Ja ja ja mijam bokiem ich pod blokiem
Jadę tańczyć
Razem z ferajną lecę łukiem Maserati
Jak jak jak Maserati
Aj aj aj aj

Wychodzę z klatki
Już dziwnym wzrokiem patrzą się na mnie sąsiadki
Ja ja ja mijam bokiem ich pod blokiem
Jadę tańczyć
Razem z ferajną lecę łukiem Maserati
Jak jak jak Maserati
Aj aj aj aj

